

Przemysław SOŁGA 

Independent Researcher

przemyslaw.solga@gmail.com

LAICYZACJA FRANCJI W ŚWIETLE WYBRANYCH PUBLIKACJI W PRASIE KATOLICKIEJ DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

ABSTRACT **Laicization of France in the Perspective of Selected Publications in the Catholic Press of the Second Polish Republic**

The Catholic press in the Second Republic noted both the symptoms of secularization in France and the manifestations of religious revival in that country. The genesis of secularization, realized especially in the educational system, had its historical conditions, and was related primarily to the influence of Freemasonry there. These were legitimate arguments, and the subjective assessment of the religious situation in the country, projecting the moral condition of its society, was usually pessimistic.

Keywords: Catholic press, interwar Poland, France, secularization

Słowa kluczowe: prasa katolicka, Polska międzywojenna, Francja, laicyzacja

WPROWADZENIE

Sytuacja społeczno-polityczna we Francji była wątkiem często poruszonym na łamach prasy katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej (II RP), zwłaszcza w tych periodykach, których publicyści chętnie odnosili się do zagadnień życia politycznego w Polsce i na świecie. Zwracano uwagę na ówczesny kryzys wewnętrzny tego kraju – polityczny, ekonomiczny, mentalnościowy i religijny. Te dwa ostatnie, skorelowane ze sobą, były eksponowane w sposób szczególny. Często powoływano się na czynniki, które miały zaważyć na kryzysie religijnym w kraju nad Loarą. Celem artykułu jest pokazanie na wybranych przykładach i przy zastosowaniu metody analityczno-syntetycznej przejawów laicyzacji międzywojennej Francji, które były opisywane w polskiej prasie katolickiej w tym okresie. Podjęto też próbę uzasadnienia argumentów, którymi posługiwali się katolickich publicyści komentujący te procesy.

W celu odpowiedniego doboru materiału źródłowego dokonano przeglądu periodyków katolickich, których publicyści często odwoływali się do problematyki społeczno-politycznej, zarówno w kontekście krajowym, jak i światowym. Ta tematyka w prasie katolickiej II RP była poruszana szczególnie często w latach trzydziestych, kiedy oceniano sytuację geopolityczną Polski w kontekście narastającego zagrożenia płynącego z wschodniej i zachodniej granicy. W ówczesnym dyskursie publicznym Francja kreowana była przez polskie władze na sojusznika politycznego kraju na Wisłę niemal od pierwszych lat jego niepodległości.

„Dzwon Niedzielný” był organem prasowym wydawanym przez Archidiecezję Krakowską z inicjatywy abpa Adama Sapiehy. „Tęcza” była miesięcznikiem (w latach 1927-1931 tygodnikiem) wydawanym przez Drukarnię i Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu. „Niedziela” to periodyk wydawany pod auspicjami diecezji częstochowskiej, zaś „Gość Niedzielný” – katowickiej.

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE

Francja jako „pierwsza córka Kościoła” dawała czasem asumpt do snucia pewnych idei chrześcijańsko-mesjanistycznych związanych z tym krajem, ongiś – za sprawą *ancien régime* – bardzo przywiązanych do Kościoła katolickiego. Francuski mesjanizm leżał u podstaw myśli politycznej w całej epoce średniowiecza. Uwidoczniło się to także w czasie krucjat – Francja nie bez powodu była krajem, który najbardziej interesował się pierwszymi wyprawami krzyżowymi. Zajęcie Jerozolimy i ustanowienie łańciskiego królestwa na Wschodzie w czasie I krucjaty (1096-1099) było w głównej mierze zasługą wasali korony francuskiej¹. Francuscy królowie mogli też liczyć na specjalne przywileje i poparcie ze strony papieża – w czasach Kapetyngów panowała opinia, że Francja stanowi najbezpieczniejsze schronienie dla papieża, którzy doświadczali wówczas kłopotów w Italii².

¹ J. Bradbury, *Filip II August. Król Francji 1180-1223*, Oświęcim 2017, s. 83.

² Tamże, s. 33.

Specyficzny mesjanizm katolicki związany był zwłaszcza z francuską bohaterką narodową i świętą Kościoła katolickiego, Joanną d'Arc. Jej kanonizacja w 1920 roku była wydarzeniem konsolidującym całą francuską prawicę; w uroczystościach, na wezwanie Maurice'a Barrèsa, pisarza i teoretyka francuskiego nacjonalizmu, brała udział „cała Francja”. Postać Dziewicy Orleańskiej przyczyniła się do rozwoju „mitu francuskiego nacjonalizmu”, jaki pojawiał się w programach wielu frakcji politycznych tego kraju³. Francuski mesjanizm, posiadający pewne konotacje religijne, był żywotny także w okresie międzywojnia i II wojny światowej. Marszałek Pétain jawił się w okresie wojennym wielu Francuzom jako *obronca trwałych wartości zaprzepaszczonej przez rozpasaną i bezbożną demokrację, niemal nowym wcieleniem Joanny d'Arc*⁴. Francja była też miejscem ważnych dla Kościoła objawień prywatnych, także w okresie, o ironio, osłabienia życia religijnego w tym kraju. Wywarły one istotny wpływ na niektóre dogmatyczne ustalenia jego Urzędu Nauczycielskiego. Zdaniem Urszuli Wasilewicz *nie należy zapominać, że na każdym etapie historii Francji, gdy prowadzone były represje okrutne i niesprawiedliwe wobec Kościoła, jednocześnie następowała odnowa moralna i religijna. Tak było w przypadku św. Joanny D'Arc, św. Matgorzaty, objawień maryjnych w Lourdes i La Salette, czy ruchu ralliement*⁵.

Można się jednak spierać, czy są to konstatacje uzasadnione. Ekspresyjność pewnych ruchów odnowy religijnej, paralelnych do sytuacji kryzysowej w kraju, niekoniecznie musiały pociągać za sobą faktyczny wzrost religijności społeczeństwa. Święty Jan Maria Vianney, który przeżył Rewolucję Francuską i przyciągnął do Kościoła rzesze wiernych, antycypował, że w niedalekiej przyszłości Francja sprzeniewierzy się dawnej, chrześcijańskiej tradycji i – jak się wydaje – tak właśnie się stało, co odnotowywała publicystyka katolicka w Drugiej Rzeczypospolitej.

W jednym z numerów „Przewodnika Katolickiego” podkreślono łaski od Boga, którymi przez setki lat miała się cieszyć Francja – ojczyzna Joanny d'Arc i Teresy z Lisieux, miejsce sanktuariów z Lourdes, Paray le Monial czy Montmartre. Jednocześnie dodano: *Czy czeka ją kara Boża? Daremnie piła tyle task dobrodziejstw cynizmem milionów, nie reagujących ani na cuda, ani na pogróżki. Daremnie wołała Matka Najświętsza w Lourdes: Pokuty, pokuty, pokuty! (...) I to nie wzruszyło, że Boskie Serce kiedyś objawiło się tam światu i żalonym głosem obwieściło skargę na niewdzięczność ludzką. Wszystko to było – groch o ścianę rzucać*⁶. Z wielką nostalgią wracano do czasów, gdy Francuzi legitymowali się wielką religijnością. Jak wspominał Corneliu Codreanu, którego słowa przypominano w czasopiśmie „Tęcza”:

*Pogrążyłem się zupełnie w przeszłości i potrafiłem sobie wyobrazić – ku wielkiemu podniesieniu ducha – że żyję w samym sercu Francji historycznej, chrześcijańskiej i narodowej, a nie we Francji masonskiej, ateistycznej i kosmopolitycznej. Taką była Francja Bayarda, taką nie jest Francja Bluma*⁷.

³ J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918-1940*, Warszawa 1987, s. 265.

⁴ J. Baszkiewicz, *Francja w świecie XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3, s. 10.

⁵ U. Wasilewicz, *Systemy relacji między Kościołem katolickim i Francją. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2017, s. 86.

⁶ *Czy kara Boża?*, „Przewodnik Katolicki” 1936, r. 42, nr 43, s. 701.

⁷ C. Codreanu, *Wspomnienia z Francji*, „Tęcza” 1938, r. 12, nr 3, s. 75.

Zaskoczeniem było jednak dla niego to, że lud francuski w surowy sposób podchodzi do zasad moralności. Zdaniem Codreanu judeomasoneria urządziła sobie w Paryżu siedlisko, skąd planuje być może dokonać przewrotu na całym świecie. Wierzył w to, że naród francuski może jeszcze zmartwychwstać i odzyskać siły⁸.

Odnosząc się do procesu laicyzacji Francji, zdawano sobie sprawę z tego, że była ona zjawiskiem przebiegającym i kształtowanym przez długofalowy proces rozwoju dziejów, dlatego chętnie powoływano się na reminiscencje historyczne. Najgorszym okresem dla Kościoła w kraju nad Sekwaną były, jak podkreślano, wieki XVIII i XIX, *kiedy we Francji powstał ruch bezbożniczy i wybuchła rewolucja, która pociągnęła za sobą wzrost masonerii w całej Europie, upadek Państwa Kościelnego, wygnanie zakonów z Francji i materializm we wszystkich niemal krajach*⁹.

W sposób szczególny piętnowano okres Rewolucji Francuskiej:

*Niedawne to czasy, gdy masoneria, ująwszy w swe ręce rządy republiki francuskiej, jadem nienawiści płwała na duchowieństwo i Kościół. Obrabowano Kościół z wszystkiej własności. (...) Wyczyny masonerii francuskiej starają się obecnie różne miernoty wolnomysłcielskie w innych krajach. A tymczasem Francja, poznaawszy na własnym ciele skutki rządów masonińskich, coraz bardziej się od nich odwraca i coraz stanowczej je potępia. (...) Jeszcze trochę, a rząd oswobodzony wreszcie z ucisków duszących masonerii, zapragnie pożądaną przez wszystkich zgody z Kościołem i powróci Francji tradycyjne jej miano najstarszej córy Kościoła*¹⁰.

Podkreślano zarówno wpływy francuskich masonów, jak i Żydów (w polskiej publicystyce katolickiej często utożsamianych ze sobą) na proces zeświecczenia kraju w rozwoju historycznym ostatnich dwóch wieków:

*Wielka Rewolucja Francuska raz ze związanymi z nią wojnami nie dała żydom tego, mimo bezsprzecznie wielkich ich zdobyczy, do czego dążyli i czego się po niej spodziewali, mianowicie władzy przynajmniej w niektórych krajach Europy. Wykazała ona niedostateczne jeszcze przygotowanie psychiki warstw głównie średnich i dołów społeczeństw chrześcijańskich na przyjęcie haseł rewolucyjnych, przez które to braki i niedociągnięcia ambitne plany i dążenia żydowskie spaliły wówczas na panewce*¹¹.

Rewolucja we Francji z 1789 roku miała jednak mieć również pozytywne aspekty, jeśli chodzi o rozwój cywilizacyjny:

*Podwaliny pod uniwersalizm i imperializm gospodarczy Europy położyła rewolucja francuska z końcem 18-go stulecia. Postępy techniki, przechodzące najśmielsze wyobrażenia (...) warowały przez długie dziesiątki lat na straży uprzywilejowanych interesów europejskich*¹².

Fala największego antyklerykalizmu przetoczyła się przez Francję w ostatnich dekadach XIX i na początku XX wieku. Rządzący wówczas Republikanie doprowadzili m.in. do uchwalenia ustawy o rozdziale Kościoła od państwa oraz zerwania konkordatu

⁸ Tamże, s. 78.

⁹ S. Radziwanowski, *Rzut oka na światowe położenie katolicyzmu*, „Dzwon Niedzielny” 1935, r. 11, nr 2, s. 3.

¹⁰ *Francja a Kościół katolicki*, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 22, s. 262-263.

¹¹ B. Rudzki, *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4, s. 12.

¹² R.F., *Europa się starzeje*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 12, s. 21.

z Watykanem. Sytuacja okrzepła po I wojnie światowej – niebagatelne znaczenie miał tutaj fakt, że we francuskiej armii służyło ponad 30 000 księży, zakonników i seminarzystów, z czego ponad 4000 poległo. Jak twierdzi Henryk Łakomy, nastąpiło wówczas *uspokojenie roznamiętniania religijnego sprzed wojny i antyklerykalizm nie stanowił już spoiwa lewicy, która musiała zająć się innymi problemami społecznymi*¹³. Po krótkich rządach lewicy w latach 1924-1925 kwestii aktywnej laicyzacji kraju nie poruszano już nigdy. Zniknęła dychotomia na linii klerykałów i antyklerykałów, ustępując miejsca pluralizmowi i niejednorodnym orientacjom politycznym¹⁴.

Także w polskiej prasie katolickiej zaznaczano, że po wojnie z lat 1914-1918 stosunki Kościoła z państwem francuskim układają się poprawnie. Kapłani byli w czasie wojny zaangażowani w obronę narodową, czym zyskali sobie uznanie ludzi. Nawiązano stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Otwarto szkoły dla misjonarzy; żadne gabinety, nawet lewicowe, nie pozwalały sobie na antyklerykalne posunięcia¹⁵. Wśród katolików francuskich, licząc od zakończenia Wielkiej Wojny, nasiliły się jednak pewne kierunki i ruchy polityczne typowe niemal wyłącznie dla Francji. Odbywało się to w atmosferze, w której:

*W pojęciach i sumieniach katolików francuskich Francja posiada jak gdyby dwa oblicza: państwa aż do głębi serca katolickiego, z którego wyszli królowie wyniesieni przez Kościół na ołtarze, państwa, któremu cywilizacja europejska zawdzięcza przecudne katedry gotyckie, (...) Francji, która oddzieliła Kościół od państwa, która wypowiedziała wojnę nieubłaganą duchowieństwu*¹⁶.

Jak słusznie zauważył Michał Horoszewicz, tradycyjny, francuski antyklerykalizm po Wielkiej Wojnie zamierał z powodu słabnięcia przeciwnika, którego agonia wyrażała się zwłaszcza w przestrzeni wiejskiej, do niedawna tradycyjnie katolickiej: w 1930 roku na 35 000 parafii wiejskich aż 10 000 pozbawionych było księdza. Antyklerykalizmem zaczęła się cechować francuska skrajna prawica – Action Française, a *od połowy lat trzydziestych zarysowywał się antyklerykalizm specyficznie chrześcijański, rodzący się z potrzeby odnowy duchowej i intelektualnej*¹⁷.

Użyte powyżej w jednym z numerów tygodnika „Niedziela” określenie „wojna” wydaje się jak najbardziej zasadne. Antykościelne prawo, uchwalone we Francji pod koniec XIX i na początku XX wieku, niewątpliwie podkopało działalność katolików na wszystkich jej płaszczyznach, torując drogę procesom laicyzującym i dechrystianizującym przestrzeń publiczną, rugując z jej obszaru jakiegokolwiek *locum sacrum*, jeśliby tylko

¹³ H. Łakomy, *Państwo a Kościół we Francji. Historia i współczesność*, Kraków 1999, s. 40.

¹⁴ Tamże, s. 41.

¹⁵ *Kościół a państwo we Francji*, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 50, s. 610.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ M. Horoszewicz, *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017, s. 144. Action Française popadła w konflikt z Watykanem, skutkującym potępieniem organizacji przez Ojca Świętego. Arcybiskup Bordeaux, kard. Paulin-Pierre Andrieu w 1926 roku na łamach swojego czasopisma diecezjalnego pisał, że ideologowie wspomnianego ugrupowania politycznego poza samą polityką „zajmują się” także Kościołem, kwestionując dogmaty wiary, i odradzał młodym Francuzom wstępowanie w jej szeregi. Zob. J. Eisler, *Od monarchizmu...*, s. 269.

angażowało się w jakąkolwiek działalność publiczną, zwłaszcza oświatową, zarezerwowaną odtąd wyłącznie dla państwa. Konflikt państwa z Kościołem miał jednak charakter długofalowy, postępujący, jak słusznie zauważyli katolicycy publicyści w Polsce, zwracając uwagę na pokłosie Rewolucji Francuskiej, które dawało się we znaki mimo wysiłków restauracyjnych podejmowanych przez cały wiek XIX. Do roku 1905 rząd francuski formalnie przestrzegał konkordatu, mianując biskupów wedle uznania, zobowiązując się do wypłacania „pensji urzędniczych” członkom kleru i wspierając fiskalnie „religię większości Francuzów”. Praktycznie jednak ministerstwo do spraw kultu pokrywało tylko część wydatków kościelnych, obcinając przeznaczone na to środki, czego efektem była sytuacja, w której księża pracujący na prowincji nie otrzymywali często żadnego wynagrodzenia. Episkopat francuski trzymał się jednak kurczowo tego subsydium, traktując je jako częściową kompensatę za konfiskatę dóbr kościelnych w okresie Wielkiej Rewolucji¹⁸. Niskie dotacje państwowe doskwierały też Misji Polskiej w Paryżu, kierowanej przez Księży Zmartwychwstańców. Rząd francuski przyznał jej dotację w wysokości 6000 franków rocznie, z której korzystała do roku 1900. Ponieważ nie wystarczała ona na pokrycie kosztów związanych z funkcjonowaniem Misji, regularne sumy na jej poczet składało kilkanaście rodzin arystokracji polskiej mieszkającej we Francji, m.in. Czartoryscy, Branicy, Potoccy i Sapiehowie¹⁹.

Do przyjęcia ustawy separacyjnej niewątpliwie przyczyniła się na przełomie XIX i XX wieku tzw. Sprawa Dreyfusa – francuskiego oficera, niesłusznie skazanego (po wielu latach uniewinnionego) za zdradę na karę dożywotniego więzienia – wraz z jej antysemitycznym podłożem, uwidocznionym zwłaszcza we francuskiej publicystyce katolickiej. Francuski historyk Kościoła Pierre Pierrard ocenił, że sprawa ta to nic innego, jak *dramat religijny prowadzący do obecnej dechrystianizacji Francji*, ponieważ katolicy wówczas *swą religię miłości oddali w służbę Głupoty i Nienawiści*²⁰. Inny francuski pisarz katolicki i noblista François Mauriac uważał, że akcja laicyzacji kraju nad Loarą wraz z pozbawieniem Kościoła dotychczasowej pozycji była dla tego ostatniego rodzajem pokuty za grzech antysemityzmu i nietolerancji, uwidoczniony w czasie afery Dreyfusa²¹. W jednym z numerów poznańskiej „Tęczy” z 1934 roku, odnosząc się do tej sprawy, pominięto wszystkie tego typu kwestie, oceniając ją jako *dziwną i zagadkową*, pełną *sprzecznych ze sobą sensacji*, i wskazującą na potrzebę reformy francuskich służb publicznych oraz sądownictwa²². Sprawa Dreyfusa była tymczasem pożywką dla francuskiej masonerii, w której lożach wygłaszano wielokrotnie referaty, i która – zwłaszcza

¹⁸ Zob. R.F. Crane, *Laicization and Its Discontents in Early Twentieth-Century France*, „The Catholic Historical Review” 2007, vol. 93, no. 3, s. 598.

¹⁹ R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna we Francji 1909-1939*, Poznań–Warszawa 1988, s. 99.

²⁰ Cyt. za: J. Turnau, *Słowo ustępne*, [w:] M. Horoszewicz, *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017, s. 8. Szerzej na ten temat zob. P. Pierrard, *Les Chrétiens et l'affaire Dreyfus*, Paris 1998; S. Wilson, *Catholic Populism in France at the Time of the Dreyfus Affair: The Union Nationale*, „Journal of Contemporary History” 1975, vol. 10, no. 4, s. 667-905.

²¹ J. Eisler, *Od monarchizmu...*, s. 251.

²² W. Bronowski, *Wielkie afery francuskie. Rachunek sumienia Trzeciej Republiki*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 2, s. 11.

łoża Wielki Wschód – urządziła manifestacje, domagając się rewizji procesu i wyroku skazującego, nawołując zarazem do walki z klerykalizmem²³.

Ciekawym zjawiskiem, na ogół przemilczanym w prasie katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej, był wpływ francuskich protestantów na przyjęcie prawa o laickim państwie z 1905 roku. Było to poniekąd pokłosie realizacji w praktyce francuskiej protestanckiej myśli teologicznej z XIX wieku, w której pojawiał się często wątek separatyzmu państwowo-religijnego. Dla przykładu, autorem projektu tejsze ustawy był Francis de Pressensé, syn protestanckiego przywódcy religijnego Edmonda de Pressensé, jednego z założycieli Chapelle Taitbout w Paryżu. Doradca i sekretarz Arystydesa Brianda, za rządów którego przyjęto wspomniane prawo, Louis Gédéon Méjan, wywarł duży wpływ na treść rozporządzeń dotyczących stosowania ustawy – był on synem i bratem pastora, ortodoksyjnym protestantem z departamentu Gard²⁴. Jednak odcięcie Kościoła francuskiego od funduszy i wpływu na życie publiczne zostało zrealizowane przez przyjęcie prawa, którego postulatorami i autorami (z przywoływanym powyżej Arystydesem Briandem na czele) byli często politycy związani z organizacjami usposobionymi antyreligijnie, zwłaszcza z masonerią – ostrze krytyki polskiej prasy katolickiej, jeśli chodzi o postępy laicyzacji Francji, ukierunkowane było przede wszystkim właśnie na nią.

WPLYWY MASONERII

Wzmianki o wpływach masonerii polityki antykościelnej we Francji, także w okresie Wielkiej Rewolucji, o czym mowa wyżej, poniekąd miały swoje uzasadnienie, zważywszy na fakt, że wielu polityków francuskiej lewicy podejmujących kluczowe decyzje w sprawie laicyzacji kraju w tym okresie było wolnomularzami. Tamtejsza masoneria zresztą wcale się z tym nie kryła i chlubiła swoim wpływem w tym zakresie²⁵. Francuscy politycy-masoni byli w głównym stopniu odpowiedzialni za przyjęcie ustawy z 1905 roku o rozdzieleniu Kościołów od państwa; w nieco ponad dwadzieścia lat wcześniej dokonano zaś zeświecczenia francuskiego szkolnictwa, za które odpowiadał minister oświaty Jules Ferry, ateista, pozytywista i członek loży Wielki Wschód²⁶.

Wedle publicystyki katolickiej w Polsce międzywojennej kroki poczynione w kierunku laicyzacji kraju nad Loarą były tak dalekosiężne, że jedynym ratunkiem dla tamtejszego społeczeństwa miał być powrót do tradycyjnych, chrześcijańskich wartości:

Francja, której ostatnie pokolenia zostały wychowane przez masonów, a w ostatnim dziesięcioleciu ulegały nawet wpływom komunistyczno-bezbożnym, może mieć nadzieję

²³ L. Hass, *Francuska gałąź „sztuki królewskiej” w życiu III Republiki i wolnomularstwa światowego (czas ideowego przelomu: 1870-1900)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3, s. 28-29.

²⁴ S.C. Hause, *French Protestants, Laicization and the Separation of the Churches and State, 1802-1905*, in: *Religious Differences in France. Past and Present*, red. K.P. Long, Kirksville 2006, s. 145, 158.

²⁵ G. Kucharczyk, *Kielnią i cyrklem. Laicyzacja Francji w latach 1870-1914*, Warszawa 2006, s. 193.

²⁶ K. Orzeszyna, Świeckość szkoły a nauczanie religii we Francji, „Roczniki Nauk Prawnych” 2004, t. 14, z. 2, s. 5-6.

*odrodzenia duchowego jedynie w nadzwyczajnym rozwoju katolicyzmu wśród dzisiejszej młodzieży akademickiej*²⁷.

Duże zasługi na tym polu posiadał ruch rekolekcyjny, który prowadził tzw. apostołat koleżeński. Zaraz po wojnie w Paryżu liczył on 61 członków, 10 lat później – 10 800, zaś w roku 1936 – 17 343. Młodzież katolicka we Francji tymczasem *ma z kim walczyć*, bo jak obliczył jeden z paryskich profesorów francuska masoneria, wroga Kościołowi, liczyła 38 000 osób zrzeszonych w 550 lożach, działała czynnie w *pracach publicznych*, dążąc do opanowania życia społecznego i politycznego. W owym czasie w parlamencie francuskim toczyła się batalia nad możliwością rozwiązania loży w tym kraju. Zaledwie 90 posłów odważyło się wziąć udział w głosowaniu w tej sprawie – reszta uległa wpływom Wielkiego Wschodu, zaś jeden z masonskich posłów miał krzyknąć: *Masoneria kpi sobie ze wszystkich środków, jakie przeciw niej chcecie przedsięwziąć, bo masoneria jest wieczna*²⁸.

Walka z Kościołem przebiegała oficjalnie pod sztandarem walki z klerykalizmem. Jeden z delegatów Konwentu Wielkiego Wschodu powiedział:

*Masonerii francuskiej wiele kobiet udało się uratować od klerykalizmu; jest to dzieło, z którego możemy być dumni, bo niebezpieczeństwo klerykalizmu jest tym niebezpieczeństwem, które zagrażało nam zawsze i psuło nam szyki; gdy masoni idą do Loży, kobiety wychowują dzieci w duchu klerykalnym*²⁹.

Jednak, jak podkreślano, nawet francuscy politycy wywodzący się z lewicy byli czasem gotowi stanąć w obronie interesów Kościoła katolickiego, czym narażali się liderom swoich frakcji politycznych. Koła *socjalistyczne i masonskie* we Francji zawrzały, gdy socjalistyczny poseł Chastanet³⁰ na przekór stanowisku swojej frakcji politycznej (Partii Socjalistycznej) uznał słuszność praw katolików do klasztoru kartuzów Grande Chartreuse. Został za to usunięty z partii i doświadczył gwałtownych ataków ze strony francuskiej masonerii. Chastanet bronił jednak swojego stanowiska, chociaż – jak podkreśliła redakcja czasopisma „Dzwon Niedzielny”, za którą podaję tę informację – był człowiekiem *mitującym sprawiedliwość i wolność*³¹. W czasopiśmie „Cieux Nouveaux” opublikował tekst pt. *Wyznania człowieka wolnego*³², w którym podkreślał, że dziś uczciwy i sumienny polityk narażony jest na liczne przykrości i rozczarowania. Jego zdaniem poseł to sługa interesów partyjnych, a nie sługa kraju. Parlament i państwo nie poddają się dyscyplinie, tracąc *powagę moralną* i koncentrując się wyłącznie na ściąganiu podatków. Rozwiązanie tych problemów Chastanet widział w syndykalizmie, co z czasem okazało się, jak oceniła redakcja „Dzwonu Niedzielnego”, pomysłem chybionym. Zdaniem Chastaneta *siły duchowe Francji* może przywrócić powrót do tradycji katolickiej: *Nic nie może zastąpić religii w życiu narodów. Tam, gdzie panuje bezbożnictwo,*

²⁷ *Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 7, s. 116.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Kobieta pionierką masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 9, s. 71.

³⁰ Chodzi zapewne o francuskiego związkowca i polityka, Jean’a-Louis’a Chastanet’a (1882-1946).

³¹ *Od czerwonego sztandaru do prawdy wiary*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 1, s. 4.

³² Praca w wersji poszerzonej ukazała się w formie książki. Zob. J.L. Chastanet, *Confessions d’un homme libre*, Paris 1936.

*nieodmiennie wracza bezład moralny i rewolta społeczna. Redakcja dodała też od siebie: Pustki przeraźliwej, jaką w sercach ludzkich stworzyły czasy wojny i okres powojenny, nie da się niczym wypełnić*³³.

Albert Vigneau, jeden ze znanych francuskich masonów, były mistrz Wielkiej Łoży Francji napisał przejmujący list do zarządu organizacji księży, którzy byli byłymi uczestnikami wojny, o czym donosił tygodnik „Niedziela” w 1934 roku. Francuski wolnomularz wyznał:

*W warsztatach masonskich zajmują się wyłącznie intrygami politycznymi, antyklerykalnymi, laicyzmem w najgorszym sensie tego wyrazu, oraz... antymilitaryzmem. (...) Ojczyzna jest błędem, Bóg jest złudzeniem dla olbrzymiej większości wolnomularzy. Długo czas miałem nadzieję zreformowania tego zepsutego środowiska*³⁴.

Oceniał, że masoneria z pewnością nie jest tym, czym się ją przedstawia kandydatom chcącym wstąpić w jej szeregi. Kłamstwem jest to, jakoby miało to być stowarzyszenie ludzi wolnych, o dobrych obyczajach, dążących do poznania „Prawdy”. Groził zde-maskowaniem braci-masonów, którzy byli zamieszani w malwersacje związane z aferą wokół pewnego oszusta. Po tym wydarzeniu Rada Federalna Wielkiej Łoży Francji postanowiła zawiesić Vigneau w czynnościach stowarzyszenia, dlatego zdecydował się ją opuścić³⁵. Miał to być jeden z wielu przypadków odwagi posłów radykalnej lewicy w oporze wobec antyklerykalnej polityki, realizowanej przez formacje polityczne, do których przynależeli. Zaznaczano też, że wielu niegdysiejszych antyklerykałów, nawet tych zajmujących prominentne pozycje w państwie, z czasem zmieniało swoje nastawienie, zwłaszcza w obliczu śmierci:

*Wielu z tych, co w r. 1906 podpisali swym imieniem deklarację rozdziału Kościoła od państwa, głosi obecnie zasady całkowitej innej i pracuje nad pojednaniem państwa francuskiego z Kościołem. Wspomnieć też warto, że i z już umarłych wielkich mężów stanu, którzy w początkach 20-go stulecia byli zaciętymi wrogami Kościoła, niektórzy w ostatnich latach całkowicie zmienili swe przekonania*³⁶.

W publicystyce naukowej wielu księży podkreślało także znaczenie i wpływy masonerii na francuskie szkolnictwo, przenikających i będących punktem odniesienia dla podobnych rozwiązań w innych, krajach także w Polsce. We Francji, zdaniem ks. Walego Jasińskiego, dominowało nauczanie w duchu naturalistycznym, którym kierowała masoneria, szczącą się oficjalnie tym, że sama stworzyła laicki system szkolnictwa w tym kraju. Ksiądz Jasiński przypomniał rezolucję kongresu łoży francuskiej z 1877 r., w której nawoływano do likwidacji wszystkich szkół kościelnych i wolnych, a we wszystkich pozostałych – do wprowadzenia pedagogiki materialistycznej³⁷. Mało tego, *fran-*

³³ *Od czerwonego sztandaru do prawdy wiary*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 1, s. 4.

³⁴ *Masoneria środowiskiem zepsucia*, „Niedziela” 1934, r. 9, nr 37, s. 435.

³⁵ Tamże, s. 435-436.

³⁶ *Francja a Kościół katolicki*, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 22, s. 263.

³⁷ W. Jasiński, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – 1. IX. 1936 r.*, Poznań 1937, s. 87.

*cuskie masonskie prądy szkolne oraz ich technika walki z chrześcijaństwem w szkolnictwie znalazły zwolenników także w zmartwychwstałej Polsce, i to nie tylko w kołach masonów, komunistów i socjalistów, ale niestety także w kołach nauczycielskich, i zaczęły oddziaływać na szkolnictwo polskie*³⁸.

LAICYZACJA SZKOLNICTWA

Laicyzacja państwa i walka rządu z Kościołem katolickim wyrażała się przede wszystkim właśnie na polu oświaty. Jak podkreślano, *we Francji, jak w żadnym innym kraju, oświata była dziedziną konfrontacji i porozumień w stosunkach między państwem a Kościołem*³⁹. Rzeczywiście, powyższe słowa „Dzwonu Niedzielnego” miały swoje uzasadnienie w doświadczeniach historycznych, gdzie francuska polityka oświatowa motywowana była inklinacjami antyklerykalnymi, wyrażanymi przez polityków lewicy publicznie. Gdy po dojściu do władzy w 1876 roku Republikanie w swojej antyklerykalnej histerii przystąpili do budowy „nowej Francji”, nie bez powodu absolutnym priorytetem stała się dla nich kwestia edukacji, podobnie jak miało to miejsce we wszystkich dotychczasowych wojnach kulturowych, podejmowanych w Europie w XIX i XX wieku. Program odsunięcia wpływu Kościoła na edukację młodzieży oficjalnie nazwano wolnością szkolnictwa, a jego najpełniejszą egzemplifikacją były słowa ministra oświaty Aristide’a Brianda z 1912 roku: *Wyrzucicie Chrystusa ze szkół. Wyrzuciliśmy go już z wojska, marynarki, ze szpitala i ochronek, wyrzucicie go więc i wy z serc dzieci. Musimy wyrzucić Chrystusa z całego państwa*⁴⁰. Preludium do realizacji tego celu stanowiło ustanowienie 30 lat wcześniej, bo już w 1882 roku bezpłatnego i laickiego szkolnictwa we Francji⁴¹.

Mimo wszystko, jak podkreślano w 1934 r., na fali „antyklerykalnej odwilży” wybudowano we Francji wiele katolickich szkół, a mieszkańcy kraju nabrali do nich coraz większego zaufania. W roku 1934 szkolnictwem objęte było 927 409 francuskich dzieci, a na uposażenie 29 253 nauczycieli wydano ponad 500 mln franków, które pochodziły z dobrowolnych datków wiernych. Dla porównania, w roku 1930 szkoły te udzielały nauczania 825 865 dzieciom⁴². Istotną konkurencją dla szkół wyznaniowych było jednak żywotne w tym kraju szkolnictwo świeckie.

Francuski premier Gaston Doumergue postulował przeprowadzenie znacznych oszczędności budżetowych, tymczasem prasa katolicka we Francji apelowała, by zlikwidować te szkoły państwowe, w których brakuje uczniów. W Wandei było 77 szkół świeckich (państwowych), w których na jednego nauczyciela przypadało tylko dwóch

³⁸ W. Jasiński, *O katolicką pedagogikę w Polsce*, [w:] *Postannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.-10. IX. 1938*, Poznań 1939, s. 204.

³⁹ H. Łakomy, *Państwo a Kościół...*, s. 89.

⁴⁰ G. Kucharczyk, *Nienawiść i pogarda. Dwa stulecia walki z Kościołem*, Kraków 2010, s. 44.

⁴¹ Tamże, s. 45.

⁴² *Ze świata*, „Dzwon Niedzielnny” 1934, r. 10, nr 33, s. 540.

uczniów. W gminie Rochepaule w szkole świeckiej czterech nauczycieli pobierało pensję w wysokości 28 000 franków rocznie, choć w ogóle nie uczyło. W miejscowości Pontmain nikt nie uczęszczał do szkoły żeńskiej, a do męskiej uczęszczał tylko syn nauczyciela i nauczycielki, pobierających 12 000 franków rocznego wynagrodzenia. W Ardeche funkcjonowało 50 szkół świeckich, w których naukę pobierało jedynie czworo uczniów – rząd sprzeciwił się Radzie Miejskiej, chcącej zamknąć szkoły, ponieważ w jego mniemaniu szkoła świecka była konieczna. Tę sytuację tłumaczył jedynie *fanatyzm masoniistycznego laicyzmu*, kosztowny i kompromitujący państwo francuskie, obciążające wydatkami katolików, którzy musieli łożyć zarówno na szkolnictwo świeckie, jak i na utrzymanie kościelnego. Zdaniem redakcji „Dzwonu Niedzielnego” dowodziło to, że laicka polityka edukacyjna, choć możliwa do przeforsowania, jest nie do utrzymania ze względu na koszty, co powinno dać do myślenia polskim „reformatorom oświaty”, którzy chcieli wprowadzić szkołę w pełni świecką⁴³.

Francuska, antykatolicka polityka oświatowa była w tym czasie inspiracją dla polskich, lewicowych frakcji politycznych:

*Ograniczenie godzin nauki religii w szkole, wrogi stosunek do organizacji katolickich na terenie szkolnym, podważanie zasad religii przez nauczycieli ateistów – jest wyrazem tendencji laicyzacyjnych, które przeniknęły z Francji do Polski i tu znajdują w szkolnictwie ślepych naśladowców*⁴⁴.

Niewątpliwie zarzuty propagowania lewicowych i antychrześcijańskich wzorców kierowane wobec polskich postulatorów „reformy oświaty” mogło być motywowane sytuacją polityczną w Drugiej Rzeczypospolitej, w której politycy rządzącego obozu piłsudczykowskiego – mimo pewnej polityki ustępstw względem relacji religii z systemem szkolnictwa – byli czasem w środowiskach katolickich oskarżani o próbę wyrugowania religii ze szkół, wprowadzenia oświaty całkowicie świeckiej i wolnej od wpływów chrześcijańskich aksjomatów. Nie bez znaczenia było to, że gros osób wchodzących w skład wspomnianego obozu – a było wśród nich wielu członków rządu, także premierów – należało do masonerii⁴⁵, co wielokrotnie imputowano im w prasie katolickiej. Jeszcze częściej lewicowe odchylenie, przynależność do masonerii i walkę z religią w szkolnictwa zarzucano na łamach prasy katolickiej Związkowi Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Jego członkowie mieli m.in. protekcjonalnie odnosić się do Akcji Katolickiej w Polsce i wyrażać z pogardą o katolickich obrzędach religijnych⁴⁶. Podkreślano, że masoneria osiągnęła duże wpływy w strukturach ZNP, którego historia przypominała ewolucję francuskiego związku nauczycielstwa szkół powszechnych, i dążyła do przeforsowania reform szkolnych w Polsce na wzór rozwiązań stosowanych przez masonierię francuską⁴⁷.

⁴³ Szkoły „świeckie” we Francji bez uczniów, „Dzwon Niedzielnny” 1934, r. 10, nr 30, s. 484.

⁴⁴ Kościół a szkoła w Polsce, „Dzwon Niedzielnny” 1936, r. 12, nr 11, s. 170.

⁴⁵ Zob. A. Zwoliński, *Polskie ścieżki masonerii*, Kraków 2014, s. 108-115.

⁴⁶ Zob. *Antyreligijne wystąpienia członków Związku Nauczycielstwa Polskiego przedmiotem interpelacji w sejmie*, „Gość Niedzielnny” 1937, nr 1, s. 11.

⁴⁷ Tamże, s. 204-205.

FRANCUSKI KATOLICYZM I JEGO ODNOWA

Laicyzacja dokonująca się pod dyktando lewicowych polityków niekoniecznie jednak musiała niweczyć religijność francuskich polityków, których – mimo swoistej, choć nie zawsze wyrażanej wprost walki z religią – w okresie międzywojnia wciąż było sporo. W jednym z numerów tygodnika „Niedziela” z 1937 r. pisano o ożywieniu religijnym, jakie miało miejsce we Francji. Podkreślano żywotność kultu Matki Boskiej z Lourdes, funkcjonowanie chrześcijańskich związków zawodowych, liczebność katolickiej konfederacji narodowej, w której szeregach było w tym czasie ponad 3 000 000 członków. Opisywano działalność katolickich stowarzyszeń o charakterze oświatowym, charytatywnym czy samopomocowym, prywatnych szkół katolickich, katolickiej centrali radiowej i kinowej, a także pięciu katolickich rozgłośni radiowych, które w każdą niedzielę nadawały mszę świętą.

*Wobec tak ożywionej działalności katolików francuskich należy się spodziewać, że zakusy komunistów, zmierzające do zanarchizowania Francji, nie udadzą się. (...) Pomimo wielu trudności i wielu objawów smutnych, z którymi zresztą mamy do czynienia, w tej czy innej postaci we wszystkich krajach, Francja pozostała i pozostanie na zawsze wielkim i żywotnym krajem katolickim*⁴⁸.

Ożywienie religijne miało także skutkować rozbudową bazy materialnej Kościoła katolickiego. Jak informowała redakcja krakowskiego „Dzwonu Niedzielnego” w 1936 roku, we Francji przybywało wiele katolickich świątyń. W jednej tylko z archidiecezji nieopodal Paryża, pod zarządem kardynała Verdiera, do roku 1932 wybudowano 72 nowych świątyń, a ich liczba miała się zwiększyć do 100. Oceniano, że prezydent republiki Albert Lebrun popierał cele katolickie w tym zakresie, tak pod kątem materialnym, jak i moralnym. Również życie organizacyjne katolików francuskich potęgniało: generał de Édouard Castelnau, jeden z najwybitniejszych przywódców organizacji katolickich we Francji, stał na czele Narodowej Federacji Katolików francuskich, liczącej około 2 000 000 członków⁴⁹. Katolicka Federacja Narodowa została założona w 1924 roku przez gen. Castelnau jako odpowiedź na wygraną w wyborach parlamentarnych Kartelu Lewicy, dążącego do wznowienia antyklerykalnej i antykościelnej polityki, jaka miała miejsce przed Wielką Wojną⁵⁰.

Podkreślano ruch pielgrzymkowy jako istotny element religijności francuskiej, wykraczający swoimi wpływami daleko poza granice państwa. Nie bez powodu – Lourdes było bowiem (i wciąż pozostaje) największym centrum pielgrzymkowym Kościoła katolickiego w Europie. Dlatego też stało się jednym z celów ataków lewicowych radykałów. W 1936 roku prasę katolicką obiegła informacja, że Cudowną Grotę w Lourdes

⁴⁸ Żywotność katolicyzmu we Francji. Przyjaźń polsko-francuska, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 12, s. 1-2.

⁴⁹ *Postępy Kościoła katolickiego w 1935 r.*, „Dzwon Niedzielnego” 1936, r. 12, nr 2, s. 43.

⁵⁰ Szerzej na ten temat zob. C. Bonafoux, *La Fédération nationale catholique. 1924-1944*, Paris 1999; R. Millman, *Les ligues catholiques et patriotiques face à la Question juive en France de 1924 à 1939*, Paris 1990.

przy użyciu ładunków wybuchowych usiłowali wysadzić komuniści, lecz w porę wysłała ich policja francuska⁵¹.

W ruchu pielgrzymkowym udział brali także kombatanci, co miało znaczenie prestiżowo-patriotyczne. Uczestnicy I wojny światowej w 1935 roku we Francji zorganizowali pielgrzymkę do Lourdes, podczas której ich katolicki przedstawiciel zmanifestowali jednogłośnie swoje stanowisko co do współczesnej sytuacji społeczno-politycznej, twierdząc, że *czasy obecne powszechnego fermentu międzynarodowego i grozy nadchodzącej wojny, gdy próby oficjalnych dyplomatów i polityków zawodzą – szczególnie nadają się do podjęcia interwencji pokojowej, opartej o pierwiastki religijne*⁵².

Wyrazili zarazem pragnienie, by zorganizować w tym pielgrzymkowym miejscu specjalny zjazd ze względu na liczne zgłoszenia, z których wynikało, że chęć przybycia do Lourdes wyraziło 150 000 kombatantów z różnych krajów, pod duszpasterskim przewodnictwem 25 kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Honorowe przewodnictwo nad zjazdem przejęli kombatanci kard. Lienart i biskup Lourdes Gerlier, zaś ks. Bergey objął pieczę nad ligą byłych kombatantów kapłanów. „Dzwon Niedzielny” podkreślił *nieprzecenione znaczenie* tego „kongresu-pielgrzymki” w ówczesnych niespokojnych czasach, i szacował, że będzie on o wiele liczniejszy niż podobny, jaki miał miejsce w 1934 roku⁵³.

Jedną z przyczyn masowych pielgrzymek do Lourdes były cudowne uzdrowienia, do których dochodziło w tym miejscu. Tamtejsze Biuro Sprawozdań Medycznych zrzeszające 2217 lekarzy z 21 krajów opublikowało w 1936 roku sprawozdanie, z którego wynikało, że w latach 1933 i 1934 miało miejsce 89 uzdrowień, w przypadkach kilkakrotnie sprawdzanych, niewytłumaczalnych *bez uwzględnienia interwencji sił nadprzyrodzonych*. Biuro prowadziło również badania dotyczące innych uzdrowień⁵⁴. Redakcja „Dzwonu Niedzielnego” opisała też kilka przypadków cudownych uzdrowień z nieuleczalnych chorób po odwiedzeniu przez chorych Groty w Lourdes⁵⁵. Informowała także o funkcjonowaniu w Paryżu na rue de Bac seminarium misji zagranicznych (Missions Etrangères) wysyłającym rokrocznie na Daleki Wschód i do innych części świata *zastępy młodych kapłanów apostołów*, których dowody poświęcenia i męczeństwa w Chinach, Azji czy Afryce poświadczały roczniki misyjne; tylko w roku 1938 zginęło 3 francuskich kapłanów-misjonarzy⁵⁶. Prężna działalność francuskich misjonarzy w tamtym okresie może prowadzić do wniosku, że choć Francja była już wówczas krajem mocno zlaicyzowanym, jednak nie na tyle, by wymagać podejmowanych misji ewangelizacyjnych z innych krajów. Była krajem wysyłającym własnych misjonarzy, ale nie celem misyjnym.

Z ustaleń wspomnianego wyżej Medycznego Biura Sprawozdań (Le Bureau des Constations Médicales) w Lourdes, którego dyrektor w rocznym oświadczeniu składał sprawozdanie ze statystyk dotyczących uzdrowień, wynikało, że każdego roku

⁵¹ *Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 41, s. 675.

⁵² Tamże, nr 31, s. 531.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ *Cuda w Lourdes dzieją się ciągle*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 1, s. 6.

⁵⁵ *Lourdes. Miasto cudów*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 22, s. 365-366.

⁵⁶ *Bohaterzy wiary i miłości*, „Dzwon Niedzielny” 1939, r. 15, nr 15, s. 6.

przybywało 25 000 chorych; odnotowano również przeciętnie 10 uzdrowień *niedających się wytłumaczyć w sposób naturalny*. W jego pracach brało w tym czasie udział 800 lekarzy z całego świata, niezależnie od pochodzenia, światopoglądu i przekonań religijnych. W swoich raportach Biuro nie używało określenia „cud”, ponieważ jego zadaniem było jedynie stwierdzenie wyzdrowienia w sposób niewytłumaczalny z punktu widzenia nauki. Co do zasady, przypadki chorób nerwowych nie były brane pod uwagę. Każdy przypadek badany był na podstawie *wyczerpujących studiów, popartych bardzo obszerną korespondencją*, z uwzględnieniem analizy opinii i dokumentacji medycznej z dotychczasowego leczenia, co zajmowało przeciętnie 2-4 lata. Chory poddawany był wielokrotnym badaniom, przeprowadzanym przez „Association Medicale”, liczącym przeszło 2400 członków-lekarzy z różnych krajów. Chorych czasem zobowiązywano do ponownego przybycia do Lourdes celem poddania ich nowym badaniom. Orzeczenie o uzdrowieniu wydawało kolegium 25 lekarzy, a dotyczyć ono mogło tylko przypadków, w których uzdrowienie nastąpiło w ciągu 24 godzin, bez użycia lekarstw i zabiegów medycznych i tylko pod warunkiem, że nie dostrzeżono wcześniej jakichkolwiek symptomów poprawy zdrowia⁵⁷.

Tygodnik „Niedziela” z kolei podkreślał w swoich artykułach, że katolicyzm w ówczesnej Francji nie odgrywał praktycznie żadnej roli w życiu politycznym. Nie działały tam stronnictwa katolickie i żadne z istniejących partii politycznych nie cieszyło się pełnym poparciem ze strony katolików. W obliczu prześladowań inicjowanych przez masonerię katolicy francuscy opowiadali się po stronie partii prawicowych, lecz miało to miejsce jedynie sporadycznie, w celu ochrony wolności religijnej i praw przysługujących Kościołowi. Do katolików nie przemawiały hasła polityczne ani prawicy, ani lewicy⁵⁸, chociaż katolicy francuscy chętnie zabierali głos na forum publicznym, także w „dziedzinie socjalnej”. Domagali się nowego porządku społecznego, krytykowali porządek liberalno-kapitalistyczny, który kłócił się ich zdaniem z duchem chrześcijańskim w myśl szeroko komentowanych tzw. encyklik społecznych papieży. Jednak fakt postulowania przez francuskich katolików praw socjalnych nie oznaczał, że wyrzekli się wiary chrześcijańskiej i Boga, dlatego ich pomysły dalekie były od komunistycznych⁵⁹.

Katolicy francuscy, zwłaszcza ci wywodzący się z biedniejszych warstw społecznych, musieli liczyć się mimo wszystko z pokusą ulegania komunistycznym ideom, na których wpływy byli narażeni:

Jeśli niewątpliwie komunizm, gdzie może zwalcza jawnie lub skrycie Kościół, to wobec elity katolickiej tam, gdzie ona istnieje i jest silną, komunizm stosuje taktykę kuszenia. (...) Niektóre koła katolików francuskich usiłują wyzyskać te umizgi dla akcji misyjnej. Chyba nadaremnie. Ale mimo wszystko ta pewna nieśmiałość, chęć osłabienia ludzi, których się na rzeź przeznaczają, jest dla komunizmu dzisiejszego w jego stosunku do Kościoła typowa. Komunistów niepokoi tajemnica⁶⁰.

⁵⁷ Jak pracuje lekarskie biuro stwierdzeń w Lourdes, „Dzwon Niedzielnny” 1938, r. 14, nr 2, s. 19.

⁵⁸ Katolicyzm francuski wobec naprawy ustroju społecznego, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 47, s. 571.

⁵⁹ Tamże, s. 571-572.

⁶⁰ K. Górski, Bilans bezbożnictwa, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 22.

Nadzieje na osłabienie procesów laicyzacyjnych wiązano także z napływem katolickich imigrantów, także z Polski:

We Francji proboszczowie cieszyli się, kiedy w ich parafiach osiedlili się robotnicy polscy. Przyszła taka niedziela, z Francuzów świętuje co trzeci, co piąty, a tymczasem naród polski całym gościńcem w odświętnych ubraniach do kościoła, chłopcy, niewiasty i dzieci... (...) Niejeden Francuz (oczywiście mowa o tych niepraktykujących) z początku pokpiwał z religijności Polaków, inny podziwiał ich odwagę cywilną, ale z czasem niejeden zwrócił się powoli ku Bogu⁶¹.

Nie były to konstatacje pozbawione podstaw – w oczach francuskich elit politycznych Polak jawił się zawsze jako postać wyjątkowo religijna, nawet jeśli tylko w powierzchowny sposób⁶². Religijność polskich katolików jako „świadków wiary” mogła mieć niebagatelny wpływ na rozwój religijności w kraju nad Loarą, zważywszy na utrudnienia działalności kleru świeckiego i zakonnego, zwłaszcza po wprowadzeniu antykościelnego prawa na przełomie XIX i XX wieku. Wielu polskich duchownych i zakonników przybyło na teren Francji w drugiej połowie XIX wieku, podejmując intensywną działalność m.in. na polu charytatywnym i oświatowym. Szczególnie aktywne były np. polskie siostry nazaretanki, prowadzące własną szkołę w Paryżu, przy zatrudnieniu (zgodnie z przepisami) świeckich nauczycielek, w której naukę pobierało kilkadziesiąt dziewcząt, a którą siostry zakonne same utrzymywały, pracując fizycznie. Zasadniczym problemem, zwłaszcza po 1905 roku był jednak, podobnie jak w przypadku kleru francuskiego, brak środków finansowych na prowadzenie działalności – zgodnie z przyjętym wówczas prawem nie mogły one posiadać żadnych nieruchomości ani prowadzić działalności gospodarczej, która dałaby możliwość utrzymania⁶³.

ZAKOŃCZENIE

Problemem, nad którym często ubolewano w prasie katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej, było osłabienie mocarstwowej pozycji Francji w Europie. Katolicka publicystyka w Polsce odnosiła się do kryzysu jej społeczeństwa, podkreślając, że miał on swoje podłoże także w zagadnieniach religijno-aksjologicznych, które mogły odegrać rolę jako preludeum do innych przemian i sytuacji kryzysowych. Laicyzacja Francji, mimo ożywieniu religijnego w pewnych aspektach, przebiegała w sposób gwałtowny i była sterowana odgórnie przez polityczne czynniki wpływu, których proveniencja sięgała

⁶¹ W. Długosz, *Autem do Francji*, „Dzwon Niedzielnny” 1939, r. 15, nr 14, s. 15.

⁶² M. Pasztor, *Główne elementy obrazu Polaka w oczach francuskich elit politycznych w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3, s. 114.

⁶³ M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 177-180. Z drugiej strony, zdaniem niektórych badaczy, antyklerykalne prawo, realizowane w III Republice, skutkowało większą ochroną i kontrolą ze strony państwa pracy robotnic fizycznych, zwłaszcza młodych dziewcząt, które były często podopiecznymi klasztorów żeńskich. Zob. M. Sachs, *When the Republic Came for the Nuns: Laicization, Labor Law, and Female Religious Orders*, „French Historical Studies” 2019, n. 42(3), s. 423-451.

do antykościelnych i areligijnych stowarzyszeń czy nurtów myślowych, mających długą tradycję w kraju nad Loarą i będących w przeszłości źródłami kryzysu, także religijnego. Laicyzacja sprzyjała niewątpliwie rozwojowi myśli rewolucyjno-komunistycznej w tym kraju, której jednym z głównych oponentów, zwłaszcza w Polsce, był Kościół katolicki. Zdawano sobie sprawę z tego, że laicyzacja może prowadzić do istotnych przemian społeczno-politycznych, z tendencją do przenoszenia się na zewnątrz, także na grunt polski.

Wspomniana problematyka przyciągała uwagę także ze względu na bardzo liczną emigrację polską we Francji, w przeważającej mierze katolicką, pomnażającą swoje szeregi od czasów powstania styczniowego. Katolickie środowiska wywierały duży wpływ na jej konsolidację – jedną z pierwszych, polsko-emigracyjnych „organizacji nadrzędnych” był powstały w 1925 roku Związek Towarzystw Katolickich, który zrzeszał wszystkie kościelne stowarzyszenia, w tym organizacje kobiece (np. Koło Polek) czy młodzieżowe (Koła Młodzieży). Inicjatorem powstałego w 1927 roku Centralnego Komitetu Polski była Polska Misja Katolicka w Paryżu⁶⁴. Liczebność i wpływy polskiej emigracji miały pozytywne i negatywne skutki. Z jednej strony obecność polskich emigrantów spowodowała ożywienie religijne francuskiego społeczeństwo, ale z drugiej – wzbudziła obawy, że z kolei Polacy mogą ulec laicyzacji i radykalizacji poglądów w duchu lewicowym. To zaś wiązało się z ryzykiem rozpowszechniania tych idei wśród polskich mas robotniczych zarówno w środowisku emigrantów, jak i po ich powrocie do ojczyzny, przy użyciu wyspecjalizowanych metod i środków komunikowania, znanych i praktykowanych od dawna w agitacji propagandowo-politycznej Związku Sowieckiego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Chastanet J.L., *Confessions d'un homme libre*, Paris 1936.

Jasiński W., *O katolicką pedagogikę w Polsce*, [w:] *Posłannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.-10. IX. 1938*, Poznań 1939.

Jasiński W., *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – 1. IX. 1936 r.*, Poznań 1937.

Prasa

Antyreligijne wystąpienia członków Związku Nauczycielstwa Polskiego przedmiotem interpelacji w sejmie, „Gość Niedzielny” 1937, nr 1.

Bohaterzy wiary i miłości, „Dzwon Niedzielny” 1939, r. 15, nr 15.

Bronowski W., *Wielkie afery francuskie. Rachunek sumienia Trzeciej Republiki*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 2.

⁶⁴ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919-1939)*, Warszawa 1964, s. 191.

- Codreanu C., *Wspomnienia z Francji*, „Tęcza” 1938, r. 12, nr 3.
Cuda w Lourdes dzieją się ciągle, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12.
Czy kara Boża?, „Przewodnik Katolicki” 1936, r. 42, nr 43.
Długosz W., *Autem do Francji*, „Dzwon Niedzielny” 1939, r. 15, nr 14.
Francja a Kościół katolicki, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 22.
Górski K., *Bilans bezbożnictwa*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9.
Jak pracuje lekarskie biuro stwierdzeń w Lourdes, „Dzwon Niedzielny” 1938, r. 14, nr 2.
Katolicyzm francuski wobec naprawy ustroju społecznego, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 47.
Kobieta pionierką masonerii, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 9.
Kościół a państwo we Francji, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 50.
Kościół a szkoła w Polsce, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 11.
Lourdes. Miasto cudów, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 22.
Masoneria środowiskiem zepsucia, „Niedziela” 1934, r. 9, nr 37.
Od czerwonego sztandaru do prawdy wiary, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 1.
Postępy Kościoła katolickiego w 1935 r., „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 2.
R. F., *Europa się starzeje*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 12.
Radziwanowski S., *Rzut oka na światowe położenie katolicyzmu*, „Dzwon Niedzielny” 1935, r. 11, nr 2.
Rudzki B., *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4.
Szkoły „świeckie” we Francji bez uczniów, „Dzwon Niedzielny” 1934, r. 10, nr 30.
Ze świata, „Dzwon Niedzielny” 1934, r. 10, nr 33.
Ze świata, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 7.
Ze świata, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 31.
Ze świata, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 41.
Żywołność katolicyzmu we Francji. Przyjaźń polsko-francuska, „Niedziela” 1937, r. 12, nr 12.

Opracowania

- Baszkiwicz J., *Francja w świecie XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3.
Bonafoux C., *La Fédération nationale catholique. 1924-1944*, Paris 1999.
Bradbury J., *Filip II August. Król Francji 1180-1223*, Oświęcim 2017.
Crane R.F., *Laicization and Its Discontents in Early Twentieth-Century France*, „The Catholic Historical Review” 2007, vol. 93, no. 3.
Dzwonkowski R., *Polska opieka religijna we Francji 1909-1939*, Poznań-Warszawa 1988.
Eisler J., *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918-1940*, Warszawa 1987.
Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.
Hass L., *Francuska gałąź „sztuki królewskiej” w życiu III Republiki i wolnomularstwa światowego (czas ideowego przelomu: 1870-1900)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3.
Hause S.C., *French Protestants, Laicization and the Separation of the Churches and State, 1802-1905*, in: *Religious Differences in France. Past and Present*, red. K.P. Long, Kirksville 2006.
Horoszewicz M., *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017.
Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919-1939)*, Warszawa 1964.

- Kucharczyk G., *Kielnią i cyrklem. Laicyzacja Francji w latach 1870-1914*, Warszawa 2006.
- Kucharczyk G., *Nienawiść i pogarda. Dwa stulecia walki z Kościołem*, Kraków 2010.
- Łakomy H., *Państwo a Kościół we Francji. Historia i współczesność*, Kraków 1999.
- Millman R., *Les ligues catholiques et patriotiques face à la Question juive en France de 1924 à 1939*, Paris 1990.
- Orzeszyna K., *Świeckość szkoły a nauczanie religii we Francji*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2004, t. 14, z. 2.
- Pasztor M., *Główne elementy obrazu Polaka w oczach francuskich elit politycznych w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1999, r. 31, nr 3.
- Pierrard P., *Les Chrétiens et l'affaire Dreyfus*, Paris 1998.
- Sachs M., *When the Republic Came for the Nuns: Laicization, Labor Law, and Female Religious Orders*, „French Historical Studies” 2019, nr 42(3).
- Turnau J., *Słowo wstępne*, [w:] M. Horoszewicz, *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017.
- Wasilewicz U., *Systemy relacji między Kościołem katolickim i Francją. Ze świata*, „Dzwon Niedzielnny” 1936, r. 12, nr 31.
- Zwoliński A., *Polskie ścieżki masonerii*, Kraków 2014.

Przemysław SOŁGA – doktor, historyk, badacz polskiej prasy katolickiej z okresu międzywojnia. Zainteresowania naukowe: historia Kościoła, historiologia, historia społeczna Drugiej Rzeczypospolitej, historia II wojny światowej, metodologia historii, historia myśli politycznej, politologia religii. Publikował w takich periodykach, jak m.in. „Acta Poloniae Historica”, „Dzieje Najnowsze”, „Res Historica”, „Sensus Historiae”, „Historyka. Studia Metodologiczne”, „Przegląd Nauk Historycznych”, „Nasza Przeszłość”, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, „Res Gestae”, „Roczniki Humanistyczne”, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, „Teologia i Człowiek”.